

## Tabletki na miłość

Irena Santor

Smutek malutki, małe mieszkanko  
W radiu Grechutki, coś na śniadanko  
I tylko jedna mała zawilość -  
Gdzie się podziały tabletki na miłość?

Dwa razy dziennie przez całe życie  
Popijać wodą, połykać skrycie  
Żeby nie drażnić wścibskiej sąsiadki  
W ten sposób dużej uniknąć wpadki

Pięknie, choć ciągle tkwi tu zawilość  
Ktoś mi pochował tabletki na miłość

Herbatka z różą, ciasta okruszek  
W oknie cień wiatru, tak, to mnie wzrusza  
Pytasz: "Czy może kieliszek wina?"  
Ja sobie myślę: "Znowu blondyna?"

Dobrze znam życie, fantazję masz to  
A ja na głowie cały ten pasztet

Pasztety, owszem, wypiekam - szczerze  
W uwodzicielską moc ich wierzę  
Do serca wiedzie wiele dróg  
I pasztet, żebyś go skonsumować mógł  
Zamiast lubczyku, chłopczyku

Zapach poranka, parne południe  
Wieczór jak zawsze wygląda cudnie  
Ja sobie śpiewam, rozrzucam nutki  
Małe mieszkanko, smutek malutki

Lecz pozostaje wciąż ta zawilość -  
Kto mi zapisze tabletki na miłość?